

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa dnia 27.IV.1948r Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie Sędzia Grodzki Halina Werenko, działając na mocy Dekretu z dnia 10.XI.1945r /Dz.U.R.P.nr.51 poz.293/, przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o treści art.107 i 111 k.p.k. świadek zeznał co następuje :

Imię i nazwisko	Jan Muszyński
Imiona rodziców	Tomasz i Waleria z d. Szychobaska
Data urodzenia	8.II.1895r w Skierniewicach, woj. Warszawskie
Wyznanie	rzymsko-katolickie
Wykształcenie	średnie buchalteryjne
Przynależność państw. i nar.	polska
Zawód	Kierownik sekcji-finansowo-buchalteryjnej, w Wydziale Dróg i Mostów Warszawa ul. Kradytowa nr.3
Miejsce zamieszkania	Warszawa ul. Narbutta nr. 48 m.2.

Wybuch Powstania Warszawskiego 1944r zastał mnie w mieszkaniu przy ulicy Narbutta nr.48 m.13 w Warszawie. W dniu 1.VIII.1944r o godz. 16-ej z minutami Powstańcy zaatakowali szkołę zajmowaną przez oddział niemiecki na rogu ul. Narbutta i Kasimierskiej. Formacji ani nazwy oddziału nie znałem. Atak się nie powiódł. W dniu 2.VIII.1944r w godzinach popołudniowych, na ulicę Narbutta wjechał czołg niemiecki za nim wszedł oddział SS stacjonujący w Staufferkasernie SS-mani kazali mieszkańcom naszego domu wychodzić pozostawiając klucze od mieszkań. Pozostała w domu tylko chora po porodzie. Innych chorych nawet niesiono w naszej grupie z okolicznych domów także wyprowadzono mieszkańców. Przyprawiono naszą grupę do Staufferkasernie na podwórze. Kobiety zwolniono po godzinie. Nastąpiła segregacja mężczyzn. Nie zorientowałam się jaka była podstawa segregacji. Oddział tylko iż legitymowano i dzielono na 2 grupy przyczym pracowników np. Zarządu Miejskiego odstawiono do pierwszej i do drugiej grupy. Znalazłem się w grupie, którą umieszczono w budynku od strony Alei Niepodległości/ na lewo od wejścia/ na parterze/ przed wprowadzeniem do gmachu SS-mani dla postrachu zaczęli strzelać z karabinów maszynowych umieszczonych na dachu budynków. Kule trafiały w mur budynku nad naszymi głowami. Wszyscy myśleliśmy, że nastąpi egzekucja. Po tym grupę naszą umieszczono na parterze budynku. W pierwszym lub drugim dniu pobytu w koszarach słyszałem pogłoski, iż z grupy mężczyzn zatrzymanych wybrani, jakąś inną grupę na rozstrzelanie. Widziałem też pod ścianą, przeciwległego budynku ślady krwi, a na ścianie ślady kul, kiedy i kogo rozstrzelano nie wiem. W dniu 3.VIII. 1944r rano władze niemieckie w dały rozkaz, by sporządzić listę, z podaniem wykształcenia, listę inteligentów. Rozkaz dotyczył nietylko naszej sali, lecz wszystkich zatrzymanych. Listy nie sporządziliśmy. Po południu tego dnia wyprowadzono nas wszystkich na podwórze. Na podwórzu stało kilka samochodów i grupa wojskowych. Mówiono pomiędzy zatrzymanymi, iż są to Gestapowcy z Alei Szucha. Oficer/ uamundurowania nie pamiętam/ lecz był to Niemiec nie należący do oddziału zajmującego koszary. Wybrał nasoko 50 mężczyzn w różnym wieku, a przeważnie - młodych. Nazwisk tych osób nie znam. Jeden mężczyzna w wieku około 40 lat był w naszej sali. Grupę 50 mężczyzn wybranych załadowano na samochody, poczem nikt z tej grupy nie powrócił. Były pogłoski, iż grupa została rozstrzelana na terenie G.I.S.Z.'u. Pogłoski pochodziły od rodzin zabrańcych, które napróżno ich poszukiwały w Gestapo w Alei Szucha. W dwa dni po tym ponownie przyjechali wojskowi, jak mówiono Gestapowcy z Alei Szucha, wyprowadzono nas na podwórze, poczym przyjezdni wybrali z naszej grupy na oko dwadziestu kilku mężczyzn. Byli pogłoski, iż osoby te zostały rozstrzelane na terenie G.I.S.Z.'u. Zaden z zabrańych do nas nie powrócił. Od początku pobytu w koszarach, z naszej sali i innych pokoi władze koszar wybierały grupy mężczyzn na roboty. Uniknąłem pracy dzięki temu, iż nie się czułem fizycznie i wyglądałem starszo. Nazwisk Niemców z oddziału zajmującego koszary nie znam. W dniu 14.VIII.1944r zostałem zwolniony z koszar, dzięki temu, iż przekupiłem SS-mana, który mnie wyprowadził w grupie kilku osób.

J. Muszyński strona: 0012

ore 14.8.44

W dniu.....ludność cywilna z ulicy Narbutta i okolicznych została wysiedlona przez oddział SS ze Staufferkaserne do kossar, skąd skierowana na Dworzec Zachodni i obozu przejściowego w Pruszkowie. Chorych i kobiety nawet odwozili samochodami. Na tym protokół zakończono & odczytano.

Orzeczenie: depisam, 14.8.1944, ore 14.8.44 r

/ Jan Muszyński /

Jan Muszyński

Członek Okręgowej Komisji

Sędzia Grodzki

/ Halina Weresko /

Za zgodność

Sędzia
HALINA WERESKO
Weresko